

Baskijska ETA za niepodległością Katalonii

30 września 2017

W Katalonii trwają intensywne przygotowania do referendum niepodległościowego. Głosowanie rozpocznie się już za kilkadziesiąt godzin, tj. w niedzielę 1 października. Nikt tak naprawdę nie wie czego powinniśmy się spodziewać – spokojnego głosowania, czy rozlewu krwi.[ZNZ]



Hiszpania od lat zapowiada, że nie dopuści lub nie uzna wyników referendum niepodległościowego. Katalonia jest najbogatszym regionem, który cieszy się dużą autonomią – posiada między innymi własną policję i służbę zdrowia, sprawuje kontrolę nad edukacją i pielęgnuje własny język kataloński. Wielu Katalończyków oraz tamtejszy rząd regionalny twierdzi, że region jest ograbiany przez Madryt.[ZNZ]

W ostatnich tygodniach nieustannie narastał konflikt między władzą regionalną a rządem centralnym. Podczas gdy Hiszpania oficjalnie unieważniła referendum i dała jasno do zrozumienia, że nie uzna wyników a nawet nie dopuści do głosowania, Katalonia zignorowała sprzeciw i robi dosłownie wszystko, aby plebiscyt odbył się zgodnie z planem, choć wydaje się, że jest

na straconej pozycji.[ZNZ]

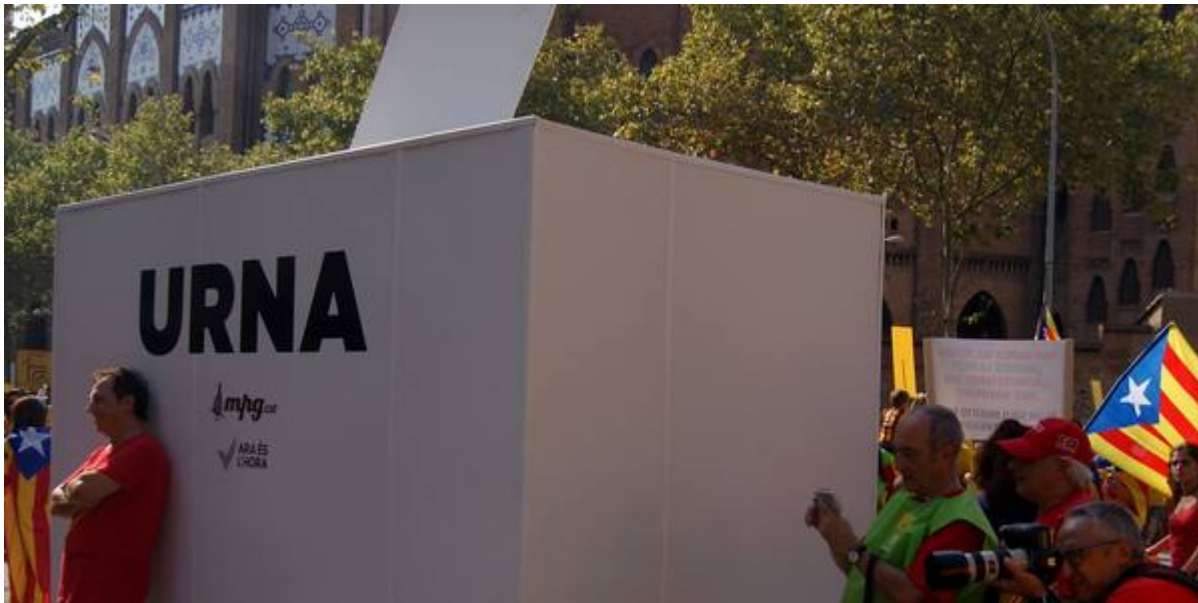
Aby mieć większą kontrolę nad wydarzeniami, Madryt podjął szereg działań – zablokowano strony internetowe nawiązujące do zbliżającego się referendum, zastraszano polityków i organizatorów plebiscytu oraz zatrzymano część z nich i zagrożono rozwiązaniem rządu regionalnego oraz odebraniem autonomii. Hiszpania rozmieściła w tym regionie około 4 tysiące policjantów, którzy otrzymali rozkaz, aby zablokować „nielegalne wydarzenie” oraz przechwycić karty do głosowania i urny wyborcze. Bezskutecznie próbowano także przejąć kontrolę nad regionalną policją, która zamiast wykonywać rozkazy Madrytu biernie przyglądała się przygotowaniom.[ZNZ]

W tym tygodniu, hiszpański rząd poprosił nawet Donalda Trumpa o pomoc w zablokowaniu referendum. Jego odpowiedź była jednoznaczna: „Hiszpania jest wspaniałym państwem i powinna pozostać zjednoczona”. Nie wiadomo jednak czy Stany Zjednoczone mają zamiar w jakikolwiek wpłynąć na Katalonię. Z kolei Unia Europejska zaniepokojona stanem demokracji w Polsce zaznaczyła, że nie ma zamiaru angażować się w sprawy wewnętrzne Hiszpanii.[ZNZ]

Madryt zażądał również od korporacji Google, aby usunęła aplikację ułatwiającą głosowanie w referendum. Katalonia jest świadoma, że hiszpańska policja może przechwycić urny do głosowania, dlatego wśród tamtejszej społeczności spopularyzowano aplikację pokazującą na Google Maps najbliższy lokal wyborczy. Ludzie zaczęli się organizować i komunikować ze sobą za pośrednictwem sieci społecznościowej oraz wysyłać zaszyfrowane wiadomości.[ZNZ]

Podsumowując – obie strony są zdeterminowane. Katalonia przygotowuje plebiscyt niepodległościowy, zaś Hiszpania grozi jego zablokowaniem z użyciem siły. Dodajmy do tego, że świat przymyka oko i nikogo nie interesuje możliwość wybuchu wojny domowej. Nadchodzące godziny będą mieć kluczowe

znaczenie.[ZNZ]



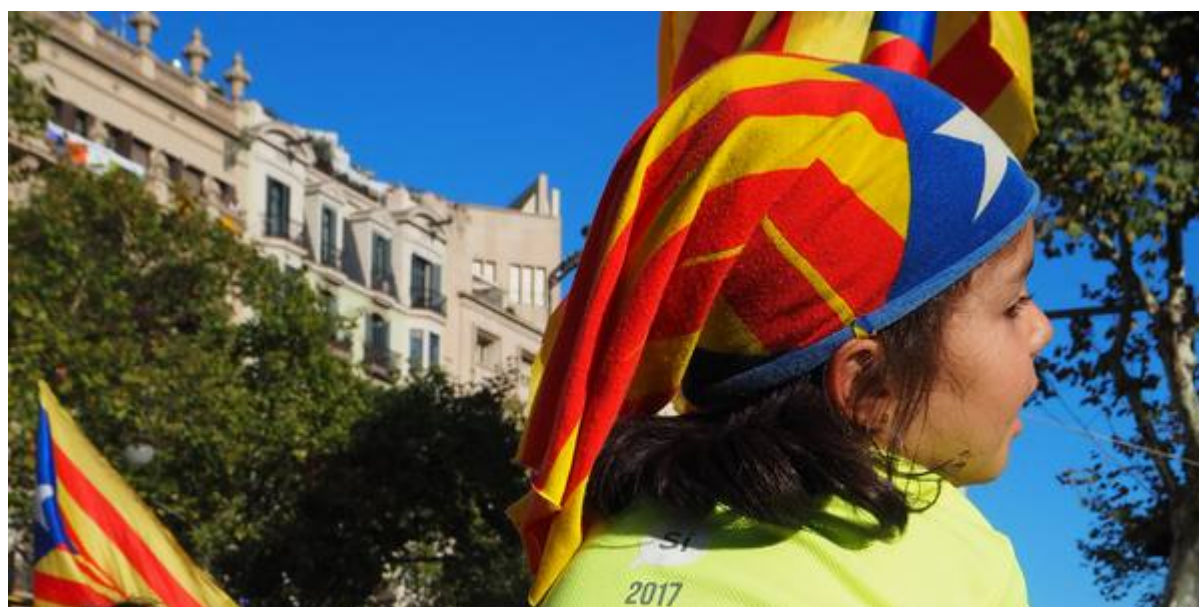
Tymczasem legendarna baskijska organizacja terrorystyczna ETA wyraziła oficjalne poparcie dla referendum niepodległościowego w Katalonii, która już pojutrze chce przeprowadzić głosowanie w sprawie oderwania od Hiszpanii. Centralne władze w Madrycie krytykują działania rządu autonomicznego w Barcelonie, co zdaniem baskijskich nacjonalistów potwierdza tezę, iż Hiszpania jest więzieniem dla ludzi.[A]

Organizacja „Baskonia i Wolność”, bo właśnie tak w pełni nazywa się ETA, zdecydowała się na poparcie referendum niepodległościowego w Katalonii, ponieważ według jej liderów taka jest właśnie wola ludzi i organizacji obywatelskich, które powinny mieć decydujący głos w całym procesie demokratycznego uznania woli większości. ETA uważa jednocześnie, że wydarzenia w Katalonii jak na dłoni pokazują kryzys w jakim znalazły się centralne hiszpańskie władze.[A]

Terrorystyczne ugrupowanie zwraca uwagę na fakt, iż władze w Madrycie chcą po prostu dalej uzyskiwać pieniądze z katalońskich podatków, a także uzależniać od siebie ten region i uciskać jego mieszkańców. Jednocześnie ETA uważa, że instytucjonalny kryzys państwa hiszpańskiego powinien wykorzystać także Kraj Basków i tym samym również przeprowadzić referendum na temat swojej niepodległości od

Hiszpanii.[A]

Baskijscy nacjonałiści w swoim oświadczeniu dodają, że różnice pomiędzy Krajem Basków i resztą Hiszpanii są widoczne lepiej niż kiedykolwiek, zaś hiszpańskie państwo stało się swoistym więzieniem dla ludzi, co pokazuje poprzez swoją negację tożsamości narodowej Katalonii. ETA krytykuje więc choćby zachowanie hiszpańskiego Trybunału Konstytucyjnego, który neguje legalność katalońskiego referendum.[A]



Sytuacja przed niedzielnym głosowaniem jest niezwykle napięta, a hiszpańskie władze zdecydowały się na przeprowadzenie radykalnych kroków przeciwko jego organizatorom. Doprowadzono więc do zamknięcia stron internetowych propagujących referendum, zaś policja przeprowadza naloty na drukarnie dostarczające karty do niedzielного głosowania. Urząd ds. Ochrony Danych grozi również konsekwencjami wolontariuszom wykorzystującym bazy danych osobowych.[A]

Autorstwo: John Moll [ZNZ], Autonom [A]

Zdjęcia: [Teresa Grau Ros](#) (CC BY-SA 2.0)

Na podstawie: ZeroHedge.com [\[1\]](#) [\[2\]](#), LavanGuardia.com, TheLocal.es

Źródła: [ZmianyNaZiemi.pl](#) [ZNZ], [Autonom.pl](#) [A]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net